

Jądrowa wojna za progiem?

16 maja 2025

Między Pakistanem a Indiami sytuacja gwałtownie się zaostrzyła. Po zamachu terrorystycznym w Kaszmirze obie strony sięgnęły po środki, eskalacja których prowadzić może do wybuchu wojny między obydwooma krajami. Minister obrony Pakistanu Khawaja Asif ogłosił, że społeczność międzynarodowa musi się liczyć z wybuchem między obydwooma krajami pełnoskalowej wojny.



Stwierdził on, że siły zbrojne Pakistanu będą odpowiadać adekwatnie na każdą zaczepkę ze strony Indii. Przypomniał też, że świat musi obawiać się wojny między Pakistanem a Indiami, bo oba kraje posiadają broń jądrową i mogą jej użyć dla obrony swoich interesów. W wojnę mogą też wmieszać się Chiny, które w Kaszmirze mają swoje interesy. We wszystkich sporach Pakistanu z Indiami Pekin zawsze opowiadał się po stronie tego pierwszego. Natomiast jego ingerencja na pewno nie pozostanie bez odpowiedzi Waszyngtonu.

Na granicy między Pakistanem a Indiami słychać strzały. Rzecznik armii indyjskiej oświadczył, że stanowiska przygraniczne armii indyjskiej w rejonie tzw. linii obiektywnej kontroli, tj. w rejonie Dżammu w Kaszmirze, zostały ostrzelane z broni ręcznej. Hinduscy pogranicznicy odpowiedzieli rzecz jasna ogniem. Do starć miało też dojść w powietrzu. Według przedstawicieli pakistańskich sił zbrojnych ich lotnictwo straciło jednego indyjskiego Miga-21. Rzecznik armii indyjskiej oświadczył zaś, że to nie Pakistańczycy, ale Hindusi zestrzelili jeden samolot F-16.

Komentatorzy z trwogą obserwują indyjskie media, w których indyjscy politycy żądają krwi Pakistańczyków i biją w wojenne bębny. Armie obu stron przemieszczają się w stronę granicy, a

obserwatorzy przypominają, że w wyniku sporu o Kaszmir oba kraje prowadziły ze sobą już trzy wojny, które spowodowały śmierć tysięcy cywilów z obu stron, ale najwyraźniej zapomniały, że po ostatnim konflikcie podpisały porozumienie o nieużywaniu siły w celu rozwiązania sporu o Kaszmir. Początek sporu tkwi rzecz jasna w brytyjskiej spuściźnie kolonialnej. Po pierwszej wojnie Wielkiej Brytanii z Sikhami (1845-46) Brytyjczycy przyznali radży Dżammu władzę nad Kaszmirem. Po podziale Indii na Indie i Pakistan w 1947 r. maharadża Dżammu i Kaszmiru ogłosił przyłączenie krainy do Indii. Pakistan tego nie zaakceptował. Zdecydował się na wojnę z Indiami, która zakończyła się w 1949 r. podpisaniem zawieszenia broni. Wyznaczono wówczas linię demarkacyjną między Indiami a Pakistanem.

W 1952 r. część Kaszmiru i Dżammu otrzymała status stanu, ale decyzji tej nie uznał Pakistan. Zaczął domagać się przeprowadzenia plebiscytu wśród ludności spornego terytorium na temat jego statusu, ale Delhi odrzuciło ten postulat, twierdząc, że decyzja Brytyjczyków, przyznająca Kaszmir Indiom, jest ostateczna i nie podlega dyskusji. W 1962 r. północna część Kaszmiru została zajęta przez Chiny. W 1965 r. i 1971 r. między Pakistanem a Indiami doszło do kolejnych dwóch wojen o Kaszmir. W 1972 r. obie strony podpisały porozumienie o linii kontroli w spornym regionie. Po dziś dzień konflikt nie został rozwiązany. Oba kraje aspirują do całości terytorium, a Pakistan upiera się przy konieczności przeprowadzenia referendum w indyjskiej części Kaszmiru.

W sumie cały region liczy 222 236 km². Pod kontrolą Chin znajduje się 42 735 km², a resztę zajmują Indie. Część administrowaną przez Indie zamieszkuje ok. 8 mln ludzi. Większość terenu Kaszmiru pokrywają pasma górskie, pocięte dopływami Indusu i należące do najwyższych na świecie. Pokryte są wiecznymi śniegami i lodowcami. Przez środek Kaszmiru przebiega Kaszmirska Kotlina o długości 200 km i szerokości 60 km, która znana jest z malowniczych krajobrazów i stanowi

region bardzo atrakcyjny turystycznie. Znajdują się tu liczne uzdrowiska klimatyczne, znane jeszcze od czasów Wielkich Mogołów. Właśnie w jednym z tych kurortów, nazywanym ze względu na swoją malowniczość maleńką Szwajcarią, położonym obok miasta Pahalgam, terroryści dokonali zamachu na turystów. Zamachowców było sześciu. Zaatakowali oni grupę idącą w góry, która znajdując się na szlaku, nie miała gdzie uciekać.

Dwudziestu sześciu jej członków terroryści zastrzelili. Przed egzekucją mieli pytać się ofiar, jaką religię wyznają, oszczędzając osoby wyznające islam. Odpowiedzialność za napad wzięła na siebie nieznana organizacja „Kaszmirski Sprzeciw”. Jej przedstawiciele zamieścili w mediach społecznościowych informację, że zabici nie byli zwykłymi turystami, ale osobami związanymi ze służbami specjalnymi Indii. Ponadto oświadczyli, że akcja stanowi odwet za osiedlanie się w Kaszmirze rdzennych Hindusów, których miało zamieszkać w regionie ok. 85 tysięcy. Miał to być rezultat decyzji władz Indii, zmieniających 370. punkt Konstytucji, gwarantujący Kaszmirowi specjalny status. Region miał m.in. własną ustawę zasadniczą. W 2019 r. Delhi postanowiło też rozdzielić Kaszmir na dwie prowincje o federalnym znaczeniu: Kaszmir i Dżammu. Ponadto wszyscy Hindusi otrzymali prawo osiedlania się w nich. Delhi zaczęło inwestować w turystykę obu regionów, doprowadzając do tego, że stały się one jednym z centrów turystycznych. W minionym roku region odwiedziło 23 mln turystów, w tym wielu z zagranicy.

Zdaniem władz indyjskich terroryści swoim atakiem chcą przestraszyć turystów i skłonić ich do rezygnacji z przyjazdu do Kaszmiru. Jeżeli taki mieli cel, to faktycznie szybko go osiągnęli. Aż 80 proc. uczestników turystycznych grup zbiorowych odwołało swoje rezerwacje na wyjazd do ośrodków w Kaszmirze. Sytuacja ta rozwścieczyła władze Indii. Ich zdaniem napad w Kaszmirze był zorganizowany przez pakistański wywiad. Pakistan temu stanowczo zaprzeczył i atak na turystów potępił, ale Delhi to nie uspokoiło. Przedstawiciele indyjskich władz zapowiedzieli, że organizatorom zamachu trzeba udzielić

zdecydowanej odpowiedzi. Jednocześnie „Hindustan Times” ogłosił na swoich łamach, że indyjskie służby specjalne zdobyły dowody potwierdzające, że w organizacji zamachu uczestniczył pakistański wywiad. Wynika z tego, że indyjska odpowiedź będzie skierowana przeciwko Pakistanowi...

Na granicy między obydwojoma krajami doszło do wymiany ognia i starć w powietrzu. Delhi zamknęło jedyne lądowe przejście graniczne między obydwojoma krajami. Anulowało także wizy wszystkich obywateli Pakistanu przebywających w Indiach i wydało część pakistańskich dyplomatów. Indie wypowiedziały również porozumienie z Pakistanem o wykorzystaniu wód rzeki Indus z 1960 r., regulujące sposób ich podziału. Oświadczyły, że cały nurt Indusu skieruje na swoje potrzeby.

Pakistan także wprowadził kroki odwetowe. Zawiesił m.in. wszystkie zawarte dwustronne porozumienia z Indiami. Zamknął swoją przestrzeń powietrzną dla indyjskich samolotów i wstrzymał dwustronne kontakty gospodarcze. Premier Pakistanu ostrzegł, że każde zablokowanie wód Indusu potraktuje jako wypowiedzenie wojny. Sytuacja między Pakistanem a Indiami jest więc napięta i pozostaje tylko wierzyć, że ich przywódcom starczy odpowiedzialności, żeby nie dopuścić do rozpętania konfliktu.

Autorstwo: Marek A. Koprowski

Źródło: NCzas.info